

# **Dr Daniel K. Darko, Ewangelia Łukasza, Sesja 27, Przypowieści o modlitwie , Łukasz 17:20-18:17**

© 2024 Dan Darko i Ted Hildebrandt

To jest dr Daniel K. Darko i jego wykład na temat Ewangelii Łukasza. To sesja numer 27, Przypowieści o modlitwie, Łukasz rozdział 17, werset 20 do rozdziału 18, werset 17.

Witamy ponownie w serii wykładów Biblical Healing Learning.

W naszej poprzedniej rozmowie zakończyłem uzdrowieniem 10 trędowatych. Podkreśliłem kilka rzeczy i rzuciłem nam wyzwanie, abyśmy potrafili pomyśleć o potrzebie, abyśmy wzięli pod uwagę biednych i zmarginalizowanych wśród nas, jak próbował opowiedzieć Łukasz w swojej narracji, jeśli chodzi o posługę Królestwa Bożego. Tutaj kontynuujemy od rozdziału 17, wersetów 20 do 21, patrząc na przyście Królestwa Bożego.

Ten konkretny wykład skupi się na modlitwach, a konkretnie na dwóch przypowieściach o modlitwie. Mam nadzieję, że gdy będziemy to przechodzić, zaczniecie dostrzegać, jak nauczanie Jezusa powoli się kończy, gdy przygotowuje się do wjazdu do Jerozolimy. Opowieść Łukasza prowadzi nas przez tę opowieść o podróży i przebiega tak powoli.

Gdy dotrzemy do połowy rozdziału 19, Łukasz będzie opowiadał o tym, jak Jezus wjedzie do Jerozolimy, a rozpoczną się opowieści o męce. Zwróć uwagę na wyłaniający się temat nadchodzącego Królestwa i konkretne przypowieści, które Jezus opowiada, aby zachęcić uczniów do pozostania stanowczym i silnym w ich zaangażowaniu w formę pobożności wymaganą w Królestwie Bożym. Rozdział 17, werset 20.

Zapytany przez faryzeuszy, kiedy nadejdzie Królestwo Boże, odpowiedział im: Królestwo Boże nie nadchodzi w sposób, który można zaobserwować. Nie powiedzą też: patrzcie, jest tu, albo tam, bo oto Królestwo Boże jest pośród was. Jednak to, co Jezus próbuje tutaj zrobić w odniesieniu do faryzeuszy, to to, że chcą wiedzieć, kiedy nadejdzie Królestwo Boże.

I mają na myśli konkretne rzeczy, kiedy myślą o przyśściu Królestwa. Mają na myśli przywrócenie terytorium dynastii Dawida, gdzie będzie panował pokój, gdzie lud Boży będzie rządził sam, gdzie Syn Człowieczy będzie miał miejsce, i gdzie nie będą mieli tych cudzoziemców rządzących systemem. Faryzeusze mają takie oczekiwania i czasami, kiedy zadają pytania, zastanawiają się, czy mają do czynienia z nadchodzącym Królem, Mesjaszem, czy nie.

Jezus mówi im coś, co zwraca uwagę na niego samego i na jego posługę. Coś o pytaniu o faryzeuszy mówiących o życiu wiecznym i tym wszystkim, ponieważ to wszystko, o co tam proszą, jest dość niezwykle. Widzicie, Jezus wskazuje, że czas Królestwa, o który proszą, nie jest ograniczony tym, jak postrzegają Królestwo.

Królestwo nadchodzi jako panowanie Boga. Panowanie Boga nad sercami i umysłami ludzi. Panowanie Boga nadchodzi, gdy ludzie słuchają nauk Mesjasza i przyjmują je i obejmują.

Królestwo Boże nadchodzi, gdy Mesjasz wyzwala i uwalnia jeńców, tych, którzy są chorzy i zmęczeni. Tych, którzy są odrzuceni i zmarginalizowani. Królestwo Boże nadchodzi, gdy nadzieja zostaje przywrócona tym, którzy nie mają nadziei.

Jak pamiętacie wcześniej w tej serii wykładów, podkreśliłem w tym, co nazywam Manifestem Nazarejczyka, kiedy Jezus powiedział: Królestwo Boże, Duch Boga Żywego jest nade mną i namaścił mnie. Królestwo Boże nadchodzi, gdy te treści się rozwijają. Ale faryzeusze spodziewali się konkretnych ram czasowych, aby to zadziało.

W odpowiedzi Jezus dał im znać, że Królestwo Boże nie przyjdzie zgodnie z ich oczekiwaniami. Powinni wiedzieć, że Królestwo Boże jest pośród nich. Królestwo Boże już zaczyna działać.

I są dowody w ich obecności, które pozwalają im wiedzieć, że Królestwo Boże jest tutaj. Innymi słowy, to, co widzieli w Jezusie w jego posłudze do tej pory i to, co widzą, że się rozwija, jest manifestacją Królestwa Bożego, jakby pytanie o Królestwo Boże było błędnym pytaniem, które postawili.

Próbujesz im tylko przypomnieć, wiesz, o nadchodzącym Królestwie. To nie do końca to, o czym myślisz. Może chcesz wiedzieć coś o Synu Człowieczym. Może to jest, wiesz, więc jeśli myślisz o Królu, Mesjaszu przychodzącym jako Król, wyjaśnia, jest tutaj wśród was.

Widzisz dzieła i czyny, które to potwierdzają. Ale spójrzmy na coś innego, co będzie mówił. Teraz kierując swoją uwagę na uczniów.

I prawie dygresja na temat nadchodzącego Królestwa Syna Człowieczego. I przeczytałem. I powiedział do uczniów: Nadchodzą dni, kiedy będziecie chcieli ujrzyć jeden z dni Syna Człowieczego.

A ty tego nie zobaczysz. I powiedzą ci, spójrz, spójrz tam, albo spójrz tu. Nie wychodź, aby za nimi podążać.

Bo jak błyskawica rozbłyska i świeci od jednej strony nieba aż do drugiej, tak będzie i Syn Człowieczy w jego dniu. Lecz najpierw musi wiele cierpieć i być odrzuconym przez to pokolenie, tak jak było za dni Noego . Tak będzie i za dni Syna Człowieczego.

Będą jeść i pić, i żenić się, i być wydawanymi za mąż aż do dnia, kiedy Noe wszedł do arki, a potop nadszedł i wytracił ich wszystkich. Podobnie jak było za dni Lota. Jedli i pili, kupowali i sprzedawali, sadzili i budowali.

Ale w owym dniu, gdy Lot wyszedł z Sodomy, spadł z nieba ogień i siarka i zniszczył ich wszystkich. A więc czyż będzie w dniu, w którym objawi się Syn Człowieczy? W owym dniu, niech ten, który jest w domu, zaopatrzonego w dobra swoje w swoim domu, nie zstępuje, aby je zabrać.

Podobnie, kto jest na polu, niech nie wraca. Pamiętaj o żonie Lota. Kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swoje życie, zachowa je.

Mogę ci powiedzieć, że w nocy będą dwa łóżka w jednym. Jedno będzie zajęte, a drugie zostawione. Będą dwie kobiety szlifujące razem.

Jeden zostanie wzięty, a drugi zostawiony. I powiedzieli mu, gdzie, gdzie Panie? Powiedział im, gdzie jest trup, i tam będą się zbierać sępy. Gdzie jest akcja, ludzie będą do niej przyciągani.

Tam, gdzie dzieją się rzeczy, tam zobaczysz, jak rzeczy się rozwijają. Szybko pozwól mi podkreślić sześć rzeczy z tego fragmentu, gdy myślimy o przyjściu Syna Człowieczego, jak Jezus opowiada tutaj w tej historii. Po pierwsze, Syn Człowieczy jest postacią w żydowskiej literaturze apokaliptycznej, która miała przyjść, aby przynieść przywrócenie, ostateczne przywrócenie ludowi Bożemu i przywrócić królestwo Boże, królestwo Dawida, tak jak je rozumieli.

W Dziejach Apostolskich, rozdział 1, werset 3 lub werset 4, pamiętacie, że uczniowie mówili o królestwie Izraela, kiedy mówili o przyjściu Syna Człowieczego. Syn Człowieczy, powiedział, musi cierpieć, a Syn Człowieczy zostanie odrzucony przez to pokolenie. Cierpienie i odrzucenie będą typowe dla dzieła Syna Człowieczego.

Innymi słowy, Syn Człowieczy nie jest superbohaterem odpornym na cierpienie i odpornym na ludzkie odrzucenie. Po trzecie, przyjście Syna Człowieczego będzie nagłe. Będzie nieoczekiwane.

Jeśli ludzie czekają, jak wcześniej prosili faryzeusze, być może, aby usłyszeć uczniów, jeśli myślą, że nadejście królestwa Bożego musi nastąpić w oczekiwanych przez nich ramach czasowych, być może napomykają o nadejściu Syna Człowieczego i Eschatonie, ale byłoby to tak nagłe i niespodziewane. Istnieją precedensy w historii żydowskiej, aby przypomnieć sobie, jak nagłe to będzie, i jeśli by to zrozumieli, być

może byliby w ciągłym przygotowaniu na przyjście Syna Człowieczego. Powiedział, pamiętajcie czasy Noego.

Widzisz, ten czas nadszedł nagle. Ludzie nie byli przygotowani. Ludzie cieszyli się pewnymi rzeczami materialnymi i myśleli, że będą się dobrze bawić i bawić przez całą wieczność.

A potem nagle nadszedł potop. Spadł Boży sąd. A ci, którzy nie byli gotowi, zginęli.

Jesteś gotowy? Jeśli możesz usłyszeć z tła posługi lub nauk Jezusa w tym momencie. Kiedy mówi o przyjściu Syna Człowieczego, używa innego wczesnego precedensu z tradycji żydowskiej, dni Lota. Powiedział, że ludzie jedli, pili, kupowali, sprzedawali, sadzili i budowali.

A potem nadeszła niespodzianka. Niespodzianka nadeszła w postaci siarki i ognia. Widzisz, w głosie Jezusa, jeśli jesteś Żydem, który zrozumiał to wszystko i jest zorientowany na przyjście Syna Człowieczego, On pyta cię, czy jesteś gotowy? Czy rozumiesz, że musisz być zawsze gotowy, ponieważ czas może być teraz i może być tak nagły?

Przyjście Syna Człowieczego. Jezus idzie do Jerozolimy, a oni są bardzo, bardzo blisko. Kiedy się zbliżają, zwraca uwagę na to, co się wydarzy.

Mówi o cierpieniu, odrzuceniu, potrzebie ciągłego oczekiwania i postawie gotowości w każdej chwili. Nie wiemy, co chodziło po głowie uczniom. Ale przypomni im o bardzo, bardzo ważnej części uczniostwa.

Ważną częścią, która jest powiązana z ich pobożnością, jest ich związek z Ojcem Niebieskim. Jezus opowie im dwie przypowieści o modlitwie. Modlitwa to jedna z rzeczy, co do której myślę, że jako współczesny chrześcijanin, muszę się tu zatrzymać, aby coś powiedzieć, zanim pójdziemy dalej.

Modlitwa jest jedną z rzeczy, które musimy traktować poważnie. Ale powiem ci, czym modlitwa nie jest. I spójrz na pary.

Modlitwa nie jest ładnym wierszem, który ktoś czyta, żeby wszyscy się nim cieszyli. Również kiedy ktoś ją wymawia, mówisz: och, jaka piękna modlitwa. Kiedy byłem pastorem, mówiłem do mojej kongregacji: jeśli musisz być architektem modlitwy i jest ona tak piękna, kiedy ją wymawiasz, ludzie mówią: wow, jaka cudowna modlitwa.

Myślę, że powinieneś zrozumieć, co robisz. Jesteś dobrym poetą. Nie modlisz się.

I spójrz na pary. Modlitwa to coś, co dzieje się przed Bogiem, życiem. Nie musisz martwić się o szczegóły.

Ale postawa jest znacząca. Postawa, w której się modlisz, jest znacząca. To nie konstrukcja słowa architekt, ale postawa, w której stoisz przed Bogiem i jak wytrwale rozumiesz modlitwę, że powiesz, będę przychodził do Boga i prosił Go, ponieważ znam tego Boga, który ma moje interesy na sercu.

Dwie przypowieści. Przechodząc przez te dwie przypowieści, zauważ, jak je zatytułowałem. Nazywam je przypowieściami o właściwej postawie do modlitwy.

Przypowieści o właściwej postawie do modlitwy. PPPP, jeśli chcesz. Łukasz mówi, jaka jest twoja postawa do modlitwy? Kiedy to przechodzimy, proszę zrozumieć z rozdziałów 18, 1 do 14, kiedy Łukasz opowiada te dwie przypowieści, zwraca naszą uwagę na kilka rzeczy.

Po pierwsze, te dwie przypowieści można znaleźć tylko w Ewangelii Łukasza. Nie traćmy tego z oczu. Nie ma ich w żadnej innej Ewangelii.

To jest inne niż rozdział 11 Ewangelii Łukasza, w którym Jezus naucza modlitwy z własnej inicjatywy. Inna rzecz, którą powinieneś zauważyć w tej modlitwie, to to, co Łukasz rozwija od rozdziału 16 — nacisk na wyrzutków.

Kluczowymi postaciami w tej przypowieści będą wdowa i poborca podatkowy. Następnie zobaczysz, że otoczenie tej modlitwy jest bardzo ważne. Jednym z nich jest otoczenie społeczne, w którym ktoś szuka sprawiedliwości w codziennym życiu sprawiedliwości.

A jeden z nich dotyczy kontekstu świątyni, gdzie powinien mieć miejsce najwyższy wyraz pobożności. Gdybym miał podsumować, co się wydarzy w tych tematach, umieściłbym to w obrazach, które macie na ekranie. Będzie to jedna wytrwałość jako postawa modlitwy, gdy Jezus zwraca naszą uwagę na to w przypowieści o niesprawiedliwym sędzim.

A druga to postawa pokory, gdy Jezus opowiada przypowieść o faryzeuszu i celniku w świątyni. Nadejście królestwa Bożego będzie nawiązywać do potrzeby ludzi, aby byli przygotowani na nadejście królestwa. Przygotowanie wymaga również pewnych cech, które trzeba pielęgnować w postrzeganiu Boga, w komunikacji z Bogiem, a także w relacjach i postawach wobec innych ludzi.

Nauki modlitwy uchwycą te dwa obszary w bardzo, bardzo jasny sposób, aby zrozumieć wytrwałość w obcowaniu z Bogiem i pokorę w stosunku do drugiego. Przyjrzyjmy się szybko pierwszej przypowieści, mianowicie przypowieści o

niesprawiedliwym sędzim i wdowie. I opowiedział im przypowieść, że zawsze powinni się modlić i nie ustawać.

Powiedział, że w pewnym mieście był sędzia, który nie bał się Boga i nie szanował ludzi. A była w tym mieście wdowa, która przychodziła do niego i mówiła: oddaj mi sprawiedliwość przeciwko mojemu przeciwnikowi. Przez pewien czas odmawiał, ale później powiedział sobie: Choć nie boję się Boga ani nie szanuję ludzi, to jednak ponieważ ta wdowa mnie naprzykrza, oddam jej sprawiedliwość, aby mnie nie nosiła, nie biła mnie.

To prawie tak, jakby nie chciała mnie bić ani nawet nadużywać przez swoje ciągłe przychodzenie. A Pan powiedział, słuchajcie, co mówi niesprawiedliwy sędzia. 7 A czyż Bóg nie odda sprawiedliwości swoim wybranym, którzy wołają do niego dniem i nocą? Czyż długo będzie zwlekał z nimi? Powiadam wam, że szybko odda im sprawiedliwość.

Niemniej jednak, gdy przyjdzie Syn Człowieczy, przypomnijcie sobie motyw przyjścia Syna Człowieczego: czy znajdzie wiarę na ziemi? Jezus zwraca naszą uwagę i stawia na szali postawę i charakter sędziego i wdowy. Tutaj chciałbym poświęcić trochę czasu na omówienie kilku rzeczy na temat sędziego i wdowy. Zakończenie przypowieści zadaje pytanie, czy Syn Człowieczy znajdzie wiarę? Czy Syn Człowieczy, przyjście Syna Człowieczego, znajdzie wiarę wśród swojego ludu? Czy znajdzie wiarę wśród ludzi, którzy ufają, że ich wytrwałość się opłaci? Pomyśl o obrazie sędziego i obrazie wdowy, która ma być tego modelem.

Ale nie uchwycisz istoty tego, co przekazuje wdowa, jeśli nie zrozumiemy miejsca sędziego. Widzisz, sędzia nie jest wymieniony w tej przypowieści. Jest sędzią, który ma orzekać w jego sprawach.

To jedno z tych angielskich słów, które muszę zapisać, żeby je wymówić. Jego cała rola polega na wymierzaniu sprawiedliwości. Jeśli jesteś sędzią, twoim zadaniem jest wymierzanie sprawiedliwości.

Zauważ, że powiedziano nam, że nie ma on żadnego oddania pobożności. Sędzia, o którym mowa, nie bał się ani Boga, ani człowieka. Nie obchodziło go to zbytnio.

Czy nie pamiętasz echa takich fragmentów jak Przysłów 1 werset 7? Bojaźń Boża jest początkiem mądrości. Ten facet nie bał się nikogo. On nie boi się Boga.

Ujmując to wprost. Po pierwsze, Jezus mówi w przypowieści, że sędzia nie boi się Boga. A w przypowieści Jezus to powtarza.

Sędzia mówi do siebie, choć nie boję się Boga. Podobno mądry człowiek. Zdecydowanie nie zrozumiał sedna sprawy.

Inną rzeczą, którą powinieneś zobaczyć, jest to, że kiedy mówi, że nie ma szacunku dla ludzkości. Powinieneś wiedzieć, że w społeczeństwie honoru i wstydu. To, co Luke ci sugeruje, to to, że nie ma poczucia publicznego wstydu.

Nie boi się reperkusji publicznych. Nie boi się odrzucenia społecznego, złego odbioru społecznego ani złego wizerunku publicznego. Mniej go to obchodzi.

Zrozum, że ten sędzia jest niesprawiedliwy i bezbożny. Zauważ jego bunt w przypowieści. Widzisz, uważał prawo za nic, czego należy przestrzegać.

Powtarza sobie, czego nie robi. Sędzia po prostu nie chciał wymierzyć sprawiedliwości bezbronnym w społeczeństwie. Powinieneś zrozumieć kontekst przypowieści jako żydowskie tło.

Tam, gdzie pisma żydowskie powtarzają się raz po raz, istnieje potrzeba zatroszczenia się o bezbronych w społeczeństwie. Obcokrajowców, wdowy i tym podobnych.

I potrzeba, aby ktoś taki po prostu osądził i zrozumiał swoją rolę. I zrobił to, co powinien zrobić. Pozwól, że odświeżę ci pamięć na temat Księgi Powtórzonego Prawa 24, werset 17.

Który mówi, że nie będziesz wypaczał sprawiedliwości z powodu przybyszów i sieroty, ani nie będziesz brał w zastaw szaty wdowy. Ale będziesz pamiętał, że byłeś niewolnikiem w Egipcie.

A Pan, Bóg twój, wykupił cię od śmierci. Dlatego rozkazuję ci to czynić. To jest jedno z takich praw.

Inny werset 19 w Księdze Powtórzonego Prawa 27 mówi: Nie może to być nikt, kto wypacza sprawiedliwość ze względu na przybysza — mianowicie cudzoziemca, sierotę i wdowę.

A cały lud powie Amen. Tego sędzia nie czyni. Psalm 146 werset 9 mówi.

Pan strzeże przybyszów, wdowę i sierotę podtrzymuje, a drogę niegodziwych sprowadza na zgubę.

Tego właśnie sędzia nie robi. Zrozumcie, że podstawowe zasady tego, co robi się bezbronnym, takim jak wdowa w społeczeństwie, są negowane. To stan serca sędziego tutaj się objawi.

Jezus stworzy obraz, który jeśli zobaczysz taką osobę. I zobaczysz poczucie niesprawiedliwości, którą ta osoba mogłaby popełnić. I nadal znajdziesz kogoś, kto ma wiarę.

Gdyby tylko dalej nękała tego faceta. Może znajdzie sprawiedliwość. Czy nie zdajesz sobie sprawy, że Bóg jest przeciwieństwem tego?

I że twoja wytrwała modlitwa się opłaci. Widzisz, zwykle chodzę na wykłady publiczne. Nie lubię cytować apokryficznych ksiąg ani pseudopoetyckich ksiąg i tego wszystkiego.

Czasami dostaję pytania nawet w mojej klasie, kiedy je zadaję. Ale znasz apokryficzną księgę o nazwie Syrup. 35, 16 mówi.

Ci, którzy boją się prawa, znajdą sąd. I rozpalą sprawiedliwość jak światło. Ta przypowieść o wytrwałej modlitwie przywołuje we mnie wiele rzeczy.

A to, co widzę w tekście, to sędzia, który mniej troszczy się o bezbronnych. I potrzeba, abyśmy naprawdę przyjrzeni się niektórym z tych nauk Jezusa. Ale abyśmy nie kładli nacisku na niesprawiedliwego sędziego.

Chcę ci przypomnieć, że Jezus skupia się na wdowie. I zrozum, dlaczego przedstawi wdowę tutaj. I dlaczego wdowę należy traktować poważnie.

Kiedy spojrzysz na wdowę w tym konkretnym sprawozdaniu, wdowa jest prawowitym członkiem jurysdykcji sędziego. Powiedziano nam, że wdowa pochodzi z tego kraju.

Innymi słowy, nie pochodzi z miejsca, które sędzia powie. Twoja sprawa wykracza poza moją jurysdykcję. Zauważ również, o co pytała ta wdowa.

Prosiła o sprawiedliwość. To nie jest jakaś szczególna przysługa. Wdowa prosiła tylko o sprawiedliwe traktowanie.

Albo sprawiedliwy osąd. Albo sprawiedliwy werdykt. To jest Jehowa.

Ale widzisz, w jaki sposób Jezus konstruuje ten obraz. Daje nam do zrozumienia w przypowieści, że sędzia po prostu nie chciał, ponieważ nie miał poczucia pobożności ani sprawiedliwości.

Upór wdowy faktycznie sprawi sędziemu wiele kłopotów. Sędzia zdecyduje, czy nie zajmie się tą wdową. Może mieć kłopoty.



Słowa techniczne w modlitwie wdowy. Uważam to za bardzo interesujące. Ona szuka usprawiedliwienia.

Ona szuka usprawiedliwienia. Ona szuka usprawiedliwienia w sposobie, w jaki opisuje przeciwnika. Może to być powód, ktoś, kto go pozwał do sądu, lub ktoś, przed kim próbuje się bronić.

Ale powiedziano nam, że Boża sprawiedliwość dla słabych jest pewna. A centralną rzeczą, którą Jezus promuje w tej przypowieści, jest to. Bóg jest uczciwy i sprawiedliwy.

Bóg chce wysłuchać tych, którzy do niego wołają. W modlitwie czasami może się wydawać, że nie słyszy. Może się wydawać, że zwleka z naszym własnym punktem widzenia.

Modlitwa wytrwałości przyniesie rezultat, który przyniesie Bóg. I przyjaciele, pozwólcie, że wam przypomnę. Zbyt często odkrywacie, że ludzie nie są gotowi oddać sprawiedliwości.

Ale wtedy i wtedy chcesz pamiętać słowa Jezusa odnośnie tej wdowy. Nawet jeśli sędzia nie będzie chciał, wytrwałość, jeśli skierowana do Boga w modlitwie, Bóg faktycznie usłyszysz. Och, jak bardzo chciałbym, aby świat był sprawiedliwym miejscem.

Nie jest. Och, jak bardzo chciałbym, aby większość ludzi, którzy nawet wyznają, że są chrześcijanami, pragnęła wymierzać sprawiedliwość. To nie jest tak.

Niektórzy z was będą cierpieć niesprawiedliwość. Niektórzy z was są chrześcijanami, którzy będą cierpieć niesprawiedliwość z rąk niechrześcijan, ale głosząc ewangelię w krajach, które są wrogię chrześcijaństwu. Niektórzy z was są chrześcijanami pracującymi, żyjącymi wśród chrześcijan, którzy są niesprawiedliwi.

Jezus nie chce, abyś zwracał uwagę na niesprawiedliwego sędziego per se. Chce, abyś przeciwstawił obraz niesprawiedliwego sędziego sprawiedliwemu Bogu, chętnemu Bogu, troskliwemu Bogu. I zachęca cię do przyjęcia postawy wytrwałości, gdy twoja odpowiedź na modlitwę wydaje się tak powolna.

Bóg wysłucha. Bóg wyda wyrok. Bóg wymierzy ci sprawiedliwość.

Bóg nie pozostawi cię niesłyszonym. Trwaj w modlitwie. Ta postawa jest krytyczną postawą w modlitwie, ponieważ Bóg słyszy.

Bóg wie, kiedy odpowiedzieć na modlitwę. Bóg może odpowiedzieć na modlitwę w sposób, którego się nie spodziewasz. Bóg może zwalić cię z nóg sposobem, w jaki odpowiada na tę modlitwę.

Bóg może wydawać się tak cichy, nawet jeśli jest to odpowiedź na twoją modlitwę. O tak, ale Bóg nadal będzie tam i Bóg przyniesie sprawiedliwość. Proszę, nie oczekuj sprawiedliwości wszędzie wokół siebie.

Powiem tak. Nie oczekuj sprawiedliwości; oczekuj, że sprawiedliwy Bóg przyjdzie, nawet gdy sprawy nie idą dobrze. Społeczeństwo zrobi, co w jego mocy, ale społeczeństwo zamieszkują ludzie, którzy są przytłoczeni wszelkiego rodzaju sytuacjami, które pozwalają na niesprawiedliwość.

Ale sprawiedliwy Bóg przyjdzie, jeśli wytrwasz. W słowach Jezusa, Pan powiedział: Słuchajcie, co mówi niesprawiedliwy sędzia, a czy Bóg odda sprawiedliwość swoim wybranym? Czyż Bóg nie odda sprawiedliwości swoim wybranym, którzy wołają do niego dniem i nocą? Czy będzie długo zwlekał z ich sprawą? Powiadam wam, że szybko odda im sprawiedliwość. Jednakże, gdy Syn Człowieczy przyjdzie, czy znajdzie wiarę na ziemi? Na co Bóg odpowiada, że Bóg nie może czekać jak ów sędzia.

Bóg może dać ci taką odpowiedź. Ale pytanie brzmi, czy masz wiarę, aby zaufać temu Bogu? Kiedy Syn Człowieczy przyjdzie, czy znajdzie wiarę? Kiedy Syn Człowieczy przyjdzie, pozwól mi sparafrazować to słowo lub przetłumaczyć je na inne słowo. Czy znajdzie zaufanie w tobie? Kiedy Syn Człowieczy przyjdzie, czy znajdzie cię wiernym? W twoim staniu i chodzeniu z nim? Jezus opowiada kolejną przypowieść.

Mówi, że to jest przypowieść o faryzeuszu, celniku, wciąż modlącym się i w postawie modlitewnej. Opowiedział też tę przypowieść, spójrzcie w prawo, niektórym, którzy ufali sobie, że są sprawiedliwi, a traktowali innych z pogardą. Dwóch ludzi weszło do świątyni, aby się modlić.

Jeden jest faryzeuszem, a drugi celnikiem. Faryzeusz, stojąc sam, modlił się w ten sposób: Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie, grzesznik, niesprawiedliwy, cudzołożnik, ani nawet jak ten celnik. Poszczę dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę ze wszystkiego, co mam, ze wszystkiego, co otrzymuję.

Ale celnik, który stoi z daleka, nie podniesie nawet oczu ku niebu, ale będzie bił się w piersi, mówiąc: Boże, bądź miłosierny mnie, grzesznikowi. Powiadam wam słowami Jezusa: Ten człowiek odszedł do domu usprawiedliwiony, jeden albo drugi. Każdy, kto się wywyższa, będzie poniżony.

Bo kto się uniża, będzie wywyższony. Pozwólcie, że zwrócę waszą uwagę na pewne niezwykle cechy. To jedyna przypowieść, w której Jezus wymienia imię faryzeusza w przypowieści.

Teraz, jeśli jesteś faryzeuszem, który krąży, albo przynajmniej jedynym, którego pamiętam, jeśli jesteś faryzeuszem, to nie jest dobra nowina. Jezus nie mówi: hej, faryzeusze, tak się zachowujecie. Ale jeśli spojrzysz na postać w przypowieści, to jest to prawie jak rzeczy, o których mówił faryzeuszom przez cały ten czas.

Mówią nam, że czasami, patrząc na portret Łukasza, rozmawiasz z faryzeuszami, a potem odwracasz się i rozmawiasz z uczniami. Więc wyobraź sobie faryzeuszy na widowni słuchających Jezusa mówiącego: hej, chłopaki, okej, opowiem wam przypowieść. Był faryzeusz i celnik, żadnych dobrych nowin.

Przyjrzyj się uważnie portretowi tych dwóch. I spójrz, jak on dalej krytykuje samouwielbienie, którego nie powinno się widzieć ani okazywać wśród ludzi, którzy są naśladowcami jego przesłania. Zauważ to z postawy faryzeusza.

Modlił się do siebie, mimo że mówił o Bogu. Powiedziano nam, że powie, że nie jest taki jak inni ludzie. Jest opętany poczuciem własnej ważności.

Samouwielbienie i samousprawiedliwienie. A jednak stał w świątyni, miejscu, gdzie przebywa obecność Boga, aby potwierdzić, podkreślić i zaakcentować, czyja pozycja społeczna jest względna w stosunku do innych. Jaka szkoda.

Jezus mówi w tej przypowieści, że faryzeusz zwraca się do Boga, ale istota jego krzyku dotyczy wywyższenia samego siebie. Ale zwróć uwagę na postawę celnika. Czuł się tak niegodny, że stał z daleka.

Czuł się tak skromny, że kulturowo nie chciał patrzeć w górę na Boga. Teraz może powinienem się zatrzymać, aby wyjaśnić pewne kwestie kulturowe. Dla tych z was, którzy nie mieszkają w krajach zachodnich, pozwólcie, że wyjaśnię pewne kwestie kulturowe, tak jak próbuję to zrobić w tej serii.

W większości krajów zachodnich, a szczególnie w Ameryce, uważa się, że kiedy rozmawiasz z kimś i mówisz mu prawdę, musisz spojrzeć mu w oczy. Tak po prostu działają kultury. Niektóre kraje europejskie również to przyjęły.

Ameryka, w szczególności, jest bardzo, bardzo szczegółowa w tej kwestii. To jest powód, dla którego niektórzy ludzie zostali uznani za winnych w sali sądowej, nie mogli spojrzeć sędziemu w oczy, ławie przysięgłych w oczy lub oskarżycielowi w oczy. Bardzo, bardzo różni się od większości kultur na świecie.

Patrzemy komuś w oczy, który jest w rzeczywistości wrogi. Patrzemy komuś w oczy, co komunikuje agresywną postawę jako sposób na zastraszenie. Patrzemy komuś, kto faktycznie sugeruje chęć zastraszenia tej osoby.

Zupełnie inaczej jest w Ameryce, jak i w niektórych krajach europejskich. Poczyniwszy te kulturowe obserwacje, przypowieść Jezusa jest w kontekście, w którym nie patrzysz na osobę w prawdziwej pokorze. Nie patrzysz osobie w oczy, ponieważ byłoby to agresywne.

Widzicie, tutaj znajdujemy tego poborcę podatkowego, który przyznaje się do bycia grzesznikiem w pokorze i z poczuciem wstydu. Właściwą postawą wtedy i teraz w większości krajów Bliskiego Wschodu jest pochylanie głowy, wyraźnie komunikując wielkie poczucie zażenowania i wstydu, prawdziwe poczucie wyrzutów sumienia, a inna postawa faktycznego stania z daleka jeszcze bardziej podkreśla to poczucie, że jest mu tak przykro, że tak źle postąpił. Jeśli chcecie, to on to zepsuł.

Nie zbliży się zbyt do osoby, którą skrzywdził. Nie spojrzy w twarz osobie, którą skrzywdził, mianowicie Bogu. Widzisz, ale faryzeusz w przypowieści tego nie robi.

Zwraca się do siebie. On zwraca się do Boga, dobrze. I mówi, spójrz, z otwartymi oczami, patrzy nawet na poborcę podatków i mówi, nie jestem jak ten człowiek.

Bardzo, bardzo arogancka postawa. Bardzo, bardzo nieodpowiednia postawa, nawet w kontaktach ze zwykłym człowiekiem. Dalej potrafi podkreślać swoją pobożność, jakby to miało mu dać punkty, żeby być wysłuchanym.

Boże, czy wiesz, że jestem lepszy od wszystkich tych ludzi? A swoją drogą, czy wiesz, że modłę się i poszczę więcej? Czy wiesz o tym? Czy zdajesz sobie sprawę, że oddaję dziesięcinę ze swoich dochodów lub cokolwiek dostaję? Ale widzisz, widzisz tego poborcę podatkowego wołającego o miłosierdzie, wołającego o przebaczenie. Jezus powiedział, niech będzie wiadome, że ten poborca podatkowy wrócił do domu usprawiedliwiony. Był skruszony.

Był skruszony. Ale przede wszystkim duch, którego przejawia, jest ujęty w dwóch ostatnich wersach przypowieści. Został upokorzony, do czego Jezus mówi, że ktokolwiek wywyższa się jak faryzeusz, zostanie upokorzony, cały poniżony.

Ale kto się uniża, będzie wywyższony. Jak ujął to Luke Timothy Johnson, dla Luke'a modlitwa jest wiarą w działanie. Modlitwa nie jest opcjonalnym ćwiczeniem pobożności.

Wykonywane, aby zademonstrować czyjąś relację z Bogiem. To jest relacja z Bogiem. Sposób, w jaki się modlimy, ujawnia tę relację.

Postawa, którą przyjmuje się podczas modlitwy, informuje o tej relacji. Więc, czy mogę zapytać, jaka jest twoja postawa w twojej postawie przed Bogiem? Widziałem tak wielu chrześcijan, którzy modlą się, aby zaimponować innym ludziom wokół siebie. Widziałem również tych, którzy są twórcami modlitwy w sieci, aby pokazać, jak wiele mają umiejętności poetyckich.

Ale to nie jest sedno sprawy. Dotyka jedynie postawy wytrwałości wdowy i pokory celnika. Następnie przechodzi do zilustrowania miejsca dzieci w królestwie Bożym.

Po tych dwóch przypowieściach o modlitwie Łukasz pisze, że teraz przynosili Mu nawet niemowlęta, aby ich dotknął. A uczniowie, widząc to, gromili ich. Lecz Jezus przywołał ich do siebie, mówiąc: pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie.

Bo nie przeszkadzajcie im. Albowiem do takich należy królestwo Boże. Zaprawdę, powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego.

Pozwólcie, że przedstawię kilka szybkich uwag, aby spróbować zakończyć ten wykład na ten temat. Po pierwsze, to, co nazywam Jezusem i obserwacjami dzieci, czyli kwestie tła społeczno-kulturowego. Powinniście znać scenariusz kulturowy.

To należy założyć, czytając tę przypowieść. Że dzieci lub niemowlęta były bardzo bezbronne w społeczeństwie, w którym dzieci mogły łatwo umrzeć. W tym społeczeństwie myślisz o bardzo, bardzo bezbronnej grupie.

A dzieci są często postrzegane, ponieważ mogą umrzeć w każdej chwili. Jako niemające znaczącej wartości. Dzieci nie mogłyby pomóc rodzinom, które mają gospodarstwa rolne.

Dzieci nie mogły uczestniczyć w innych wydarzeniach, które miałyby znaczenie dla sytuacji ekonomicznej rodziny. Tak więc wartość dzieci była bardzo, bardzo minimalna. I to również pokazuje stosunek do dzieci.

Co więcej, należy zrozumieć tradycję. Była to tradycja, ponieważ dzieci mogły umrzeć z powodu wszelkich chorób, które się pojawiają. Tradycją było, że rodzice czasami przyprowadzali swoje dzieci do starszych i rabinów.

Aby ich pobłogosławić, położyć na nich ręce. I to jest prawie jak, zdobądźmy błogosławieństwo Jahwe dla tych dzieci. Aby mogły przetrwać i dorastać, aby odnieść sukces.

To nie jest zły pomysł. Nawet dziś widzę papieża Franciszka dotykającego wszelkiego rodzaju dzieci. Ludzie przychodzą i przyprowadzają do niego dzieci, aby te dzieci dotykał.

Ale zauważ, co się tu dzieje. W kulturze, w której gościnność ma charakter wzajemny, ci, których przyjmujesz, są zazwyczaj tymi, którzy są równi. Tobie.

Czasami są to również szlachetne osoby, nie mało znaczące dzieci. Ludzie przyprowadzali dzieci do Jezusa, być może, aby mógł ich dotknąć. Jeśli ktoś postrzegał dzieci jako niegodne i niechciane,

I tak odrzucili ich od Jezusa. Och, jak bardzo się mylili. W ramach Łukasza ewangelia jest dla wyrzutków, dla zmarginalizowanych, dla nieistotnych, jak również dla bogatych, potężnych i ludzi o wysokiej randze społecznej.

W Ewangelii Łukasza ewangelia jest dla wszystkich. Dzieci nie są pomijane. I to prowadzi mnie do kilku kluczowych rzeczy, które chcę tutaj podkreślić.

Aby zakończyć tę sesję. Uczniowie zganili dzieci, być może uważali, że nie są godne. Ale widzicie, w królestwie Bożym należy być ostrożnym, wykonując nasz osąd poza tym, co Bóg chciałby zobaczyć w swoim królestwie.

Dzieci są stworzone na obraz i podobieństwo Boga i mają tak wielką wartość dla samego Boga. Jezus wzywa ich, aby przyprowadzili dzieci do Niego. Te dzieci, które są niegodne, jak dobry Samarytanin, jak wdowa, staną się wzorami dla tych, którzy uważają, że są godne w sposobie, w jaki otrzymują królestwo Boże.

Mówi, że królestwo Boże należy do takich niemowląt. Może powinienem wyjaśnić, że podczas gdy inne ewangelie synoptyczne mówią o dzieciach przyprowadzanych do Jezusa, w Łukaszu są nami, są niemowlętami przyprowadzanymi do Jezusa. Są tacy, którzy zasugerowali, że ten wykład Łukasza i inne powinny być czytane, aby pokazać, że być może w tym tekście jest poparcie dla chrztu niemowląt.

Czy mogę zasugerować, abyśmy powstrzymali się od takiej interpretacji, ponieważ nie jest ona przekazana w tym konkretnym tekście? Sednem Ewangelii Łukasza jest to: Jezus i służba królestwa Bożego rozciągają się na niemowlęta i dzieci, które nawet jego uczniowie uznali za niegodne. Wiecie, że rozpocząłem ten wykład od przypomnienia wam fragmentu i nauk o przyjściu Syna Człowieczego, po czym Jezus przechodzi do dwóch przypowieści o modlitwie, z których jedna, na końcu, pyta, czy Syn Człowieczy znajdzie wiarę, gdy przyjdzie.

W tych dwóch przypowieściach o modlitwie zachęca uczniów do zrozumienia wytrwałości w modlitwie i dostrzeżenia, że Bóg jest zawsze gotowy odpowiedzieć na

ślinę modlitwy. W innej przypowieści przypomina swoim uczniom o postawie pokory, jaką należy przyjąć w modlitwie. A następnie ostatni segment lub fragment, który omawiamy w tym konkretnym wykładzie, dotyczy uczniów próbujących pozbawić dzieci lub niemowląt przynoszenia ich do Jezusa dla nas, być może po to, aby zostały przez niego pobłogosławione.

Zwróć uwagę na trzy kluczowe postacie, które pojawiły się w tym konkretnym wykładzie jako modele. Jedna jest wdową, wyrzutkiem; druga jest poborcą podatkowym, grzesznikiem według standardów społecznych, a trzecia jest dzieckiem, niegodnym, nieistotnym bytem według standardów społecznych. Dobra nowina jest taka: nie byli wyrzutkami, nie byli nieistotni, nie byli społecznymi wyrzutkami i byli godnymi uczestnikami królestwa Bożego.

Czy mógłbyś rozejrzeć się wokół siebie i zobaczyć ludzi, o których myślisz, że nie są godni należeć do ludu Bożego? Czy mógłbyś rzucić okiem lub wyobrazić sobie ludzi, których celowo skreśliłeś jako godnych naśladowców Jezusa Chrystusa, zasługujących na wszystko, co Bóg dla nich ma i zdolnych do wykorzystania przez Boga, aby dotknąć cierpiącego świata? Czy mogę cię zachęcić, abyś spojrział oczami Jezusa, gdy szukamy Go w wytrwałości, modlitwie i pokorze, aby mógł otworzyć nasze oczy, abyśmy mogli zobaczyć ludzi wokół nas? Może oczyścić nasze myśli i umysły, abyśmy mogli zobaczyć to, co widzi w ludziach, których uważamy za niegodnych, i może dać nam serce, abyśmy kochali, obejmowali i wyciągali rękę do tych, których uważamy za niegodnych. Modlę się, aby Bóg udzielił nam łaski, abyśmy ty i ja powstali i wzięli sprawy w swoje ręce, gdy Jezus kontynuował nauczanie o królestwie Bożym w drodze do Jerozolimy, rzucając wyzwanie swoim uczniom i faryzeuszom wówczas i rzucając wyzwanie nam dzisiaj.

Możemy stanąć na wysokości zadania, pokazując światu, że Jezus, za którym podążamy, przyszedł, aby nadać sens wszystkim. W końcu, jak powiedział Jan, Bóg tak umiłował świat, że dał swego jednorodzonego syna, aby każdy, kto w niego wierzy, wdowa, celnik, dziecko, nie zginął, ale miał życie wieczne. Niech Bóg cię błogosławi i obdarzy łaską w imię Jezusa Chrystusa. Amen.

To jest dr Daniel K. Darko i jego nauczanie na temat Ewangelii Łukasza. To jest sesja numer 27, Przypowieści o modlitwie, Ewangelia Łukasza, rozdział 17, werset 20 do rozdziału 18, werset 17.